

Pod znakiem tempa Cały świat opasały szlaki komunikacji lotniczej

Im bardziej samodzielne pod względem politycznym i gospodarczym stają się nowe części świata, tem silniejsze i trwalsze łączą je węzły z lądem starej Europy. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że nie tylko Ameryka, lecz nawet Afryka i Australia opierają się wielkimi liniami komunikacji lotniczej, która ostatnio staje się coraz bardziej regularna i częsta.

Europa z natury rzeczy stała się ośrodkiem tej komunikacji. Z niej biegną dwie linie lotnicze do Ameryki Południowej (francuska i niemiecka, do Afryki Środkowej (francuska i belgijska), do Afryki Południowej (angielska), wreszcie do Azji Południowej i Australii (linia angielska, francuska i holenderska). Istnieje jeszcze naprawdę linia komunikacji lotniczej do Azji Wschodniej przez Moskwę, służy ona jednak niemal wyłącznie interesom państwa sowieckiego.

Z krajów europejskich zupełnie niemal nie posiada lotnictwa pasażerskiego Norwegia. Dalej, ze względu na zasadniczość, unika tego lotnictwa Turcja, której dyktator chce za wszelką cenę utrzymać kraj przed wpływami obcymi i z tego właśnie względu uchyla się przed każdą próbą włączenia Turcji do wielkich dróg powietrznych. Podobnie podbunkami kieruje się również Persja, jakkolwiek poczynione tam próby w zakresie komunikacji lotniczej wypadły bardzo pomyślnie.

Jedynym mocarstwem, nieuwzględniającym należycie nowego środka komunikacji, jest Japonia, która dotąd w rządzie krajów, organizujących komunikację lotniczą, stoi na szarym końcu.

Australia posiada stałą komunikację lotniczą z krajem macierzystym — Anglią. Ołbrzymie linie lotnicze angielskie, z których jedna biegnie z Londynu do Kapsztadu, druga zaś z Londynu do Sydney, stanowią połączenia z cennymi dominiami, wzbogacane zostają w najbliższym czasie przez linie Londyn — Kanada. Dotychczas wszelkie próby urządzenia linii lotniczej nad Atlantykiem północnym kończyły się niepowodzeniem, Anglia jednak ma zamiar zastosować nowoczesne zdobycze w zakresie lotnictwa i urządzenia linie z Londynu do Kanady, z zatrzymywaniem się w Nowym Jorku.

Osobliwością tej linii będzie korzystanie dla wzniesienia samolotu komunikacyjnego w powietrzu ze specjalnie dobranych bardzo silnych aparatów-łolowników. Liczne próby fachowej angielskiej odbywają już od kilku lat i ostatnio udało im się ustalić wszelkie pod tym względem

trudności, z których największą stanowiła niemożność wzniesienia się ciężkiego samolotu pasażerskiego, obciążonego wielkimi zapasami benzyny, o własnych siłach w powietrze. Dziś zastosowanie tego właśnie holownika trudność powyższą usunęło. Samolot pasażerski przy jego pomocy dostaje się na wysokość 2000 metrów, tam holownik odczepia się i wraca na lotnisko, samolot zaś leci ku Ameryce.

Ze swej strony Stany Zjednoczone pragną zorganizować komunikację lotniczą nad oceanem Spokojnym.



Dobrowolne ujawnianie przestępstw skarbowych

Nowa ustawa, przewidująca, że osoba, która ujawni wobec władzy skarbowej wszelkie występkę w dziedzinie ukrywania podatków, dochodów i t. d., nie będzie ukarana, o ile wpłaci należność, i zwróci się do władz w terminie do 16 czerwca r. b.

Sfery gospodarcze wzięły początkowo, czy zarządzenie takie da jakikolwiek wynik. Tymczasem, jak to stwierdzają władze Ministerstwa Skarbu, moc osób zwraca się bezpośrednio względnie za pośrednictwem adwokatów do Departamentu Podatkowego, do Izby Skarbowej i do u-

Najdłuższa linia lotnicza — z San Francisco do Manili — będzie posiadać 13.700 km. długości. Prócz tego mówi się również o Stanach Zjednoczonych o stworzeniu linii lotniczej nad zachodnim Atlantykiem, biegnącej z Nowego Jorku do stolicy Brazylii.

Ze wszystkich części świata poza Europą dotąd najsilniej „obsadzona” jest przez linie lotnicze Afryka, prócz bowiem wielkiej linii angielskiej, przemierzającej ten ląd przez całą jego długość, istnieją również dwie wielkie linie — belgijska i francuska. Można więc powiedzieć, że Afryka, pod względem komunikacji lotniczej, jest terenem nasyconym. Niewiele też pod tym względem pozostawia do życzenia Ameryka Południowa, której wszystkie stolice posiadają możliwość skomunikowania

się drogą powietrzną zarówno z Europą, jak i z Ameryką Północną.

Można w każdym razie zaznaczyć, że komunikacja lotnicza na wszystkich tych liniach ma przed sobą coraz większą przyszłość, skutkiem czego mówi się nawet, że wielkie towarzystwa okretowe będą musiały w niedługim czasie zrezygnować z budowy nowych okrętów, współzawodnictwo bowiem wielkich samolotów z okrętami wypadnie stanowczo pod każdym względem na korzyść samolotów.

30 tysięcy tomów — 2500 abonentów

Kto ma niepotrzebne książki — niech odda Macierzy

Pisaliśmy już niejednokrotnie o doniosłości akcji, jaką na terenie naszego kraju rozwija Polska Macierz Szkolna.

Informowaliśmy o zasługach tej organizacji w walce o polskość Kresów Wschodnich, o pracy, którą prowadzi nad likwidacją analfabetyzmu, o szkołach, jakie zakłada na obszarze całej Polski i t. d.

Pisaliśmy wiele, ale nie pisaliśmy jeszcze o wszystkim...

Z wielką zatem skwapliwością skorzystaliśmy z zaproszenia kierowniczki Wydziału Miejskiego przy Zarządzie Głównym P. M. S. n. h. Sosnowskiej, aby odwiedzić prowadzoną przez Macierz „Wypożyczalnię podręczników szkolnych”.

Kilkupiętrowa, szara kamienica przy ul. Traugutta.

Niewielka tabliczka na bramie: „Wypożyczalnia podręczników szkolnych P. M. S. n. h.”, upewnia nas, że jesteśmy u celu naszego reporterskiego „wypędu”.

Mały pokój obłożony dokoła półkami książek, skromny stół i kilka krzeseł — oto wygląd zewnętrzny wypożyczalni.

Wypożyczalnia — mówi p. Sosnowska — powstała dziesięć lat temu. Chcieliśmy w ten sposób przysłużyć się pomocą niezmierzonym młodzieży Warszawy, dając jej tanie źródło, gdzie mogłaby wypożyczyć niezbędne do nauki podręczniki szkolne.

Zaczęliśmy od kilku książek. Dzięki wydatnej pomocy społeczeństwa, a zwłaszcza Księgarni Arcta, zbiory nasze rosły nader szybko. W roku 1933 mieliśmy już więc 50.000 tomów. Reforma podręczników szkolnych, której dokonały władze oświatowe, sprawiła, że wielka część naszych książek straciła swą wartość. Musieliśmy je spalić, albo oddać na makulaturę. Obecnie mamy więc około 30.000 tomów.

Samochód poselstwa angielskiego Zabił staruszkę

WADOWICE, 30.4. Jak donoszą z Porąbki, powiatu białskiego, gdzie, jak wiadomo, buduje się olbrzymią zapórę wodną, zdarzył się poważny wypadek samochodowy: na chłopską furmankę w czasie przejazdu przez Porąbkę wpadł samochód poselstwa angielskiego w Warszawie. W samochodzie tym jechał sekretarz poselstwa Rerraud oraz poseł na Sejm Marian Rudnicki. Furmanka jechała

dwaj rolnicy: Antoni Plonek i Franciszek Pawlikiewicz ze swą matką 75-letnią staruszką. Furmanka została doszczętnie rozbita, obaj wieśniacy odnieśli ciężkie rany, a staruszka doznała wstrząsu mózgu i złamała podstawy czaszki. Wszystkich trzej przewieziono do szpitala w Białej, gdzie wkrótce Pawlikiewiczowa zmarła. Do Porąbki wyjechała specjalna komisja w celu przeprowadzenia śledztwa.

— Czy wypożyczanie jest płatne, czy bezpłatne? — pytamy dalej. — Zasadniczo za wypożyczenie jednej książki na przeciąg roku — wyjaśnia p. Sosnowska — płaci się złotówkę. Zasada ta nie jest jednak stosowana bezwzględnie. Płaci tylko ten, kto może. Komu zaś warunki materialne nie pozwalają na uiszczenie nawet tak drobnej kwoty, jest całkowicie zwalniany od opłaty. Na ogólną liczbę 2500 abonentów, 3/4 z nich korzysta z wypożyczalni bezpłatnie.

— Czy abonentami wypożyczalni są tylko uczniowie szkół powszechnych? — O, nie! Większa część wypożyczających to przedewszystkiem młodzież ze szkół średnich, potem dopiero powszechnych. Mamy także 18 abonentów-akademików. Muszą zażądać, że niektórzy nasi abonenci dają nam wzruszające dowody wdzięczności, zraszając się w wolnych chwilach do pomocy przy katalizowaniu i wydawaniu książek. Zdarzył się też wypadek, że jeden z korzystających z wypożyczalni, dziś urzędnik kolejowy, chce się odwdziżyć za wypożyczenie podręczników, które umożliwiło mu ukończenie szkoły, zafinansował nam pomoc w czasie całego swego miesięcznego urlopu.

Listonosze w nowych czapkach

Wprowadzanie nowego umundurowania niższych funkcjonariuszów pocztowych odbywa się stonownie. Część listonoszy na terenie Warszawy otrzymała już czapki nowego typu. Są to czapki kroju angielskiego z okrągłymi denkami, koloru ciemnozielonego. Pozatem zmienione zostały znaki służbowe na mundurach

czoną odzież lub obuwie. Zebrały zapasy gromadzi się na plebanji, tam się je rozdziela między najbardziej potrzebujących i znowu młodzież roznosi je po wsiach i chatach.

Bolesne to zjawisko, że dla ratowania przymierających głodem trzeba zbierać po jednym ziemniaku dziennie od rodziny, ale jednocześnie pocieszające, bo świadczy wymownie, że nawet przy tak skrajnej nędzy nie wygasa miłość bliźniego, a ludzie wspierają się, jak mogą i jak im na to pozwalają niezwykle ciężkie warunki.

— Czy w wypożyczalni są prócz podręczników szkolnych także i inne książki, np. z zakresu literatury pięknej? — Oczywiście. Mamy szereg dzieł, które wchodziły w skład t. zw. „lektury domowej” młodzieży szkół średnich, przesyłem do każdego cennego utworu starą się dołączyć najważniejsze komentarze i opracowania. Weźmy dla przykładu „Pana Tadeusza”. Oprócz kilkudziesięciu egzemplarzy „Pana Tadeusza” posiadamy kilkanaście komentarzy tego arcydzieła pióra najwybitniejszych uczonych, jak Tarnowski, Pigoń, Chmielowski, Kalenbach i t. d.

— W roku ubiegłym zorganizowaliśmy przy wypożyczalni dział książek dla dzieci. Mamy już około 500 tomów. Bardzo bylibyśmy wdzięczni, gdyby zechciał Pan zwrócić się w naszym imieniu do Czytelników z gorącą prośbą o nadsyłanie pod naszym adresem (Wyp. Podr. Szkolnych P. M. S. n. Traugutta 3) — wszystkich tych książek dla dzieci, które leżą w ich domach bezużytecznie. Dla nas każda taka książka jest niezmiernie cenna i ogromnie potrzebna, młodocianych czytelników mamy bowiem b. wielu, a odpowiedniej dla nich lektury mało. Gdyby zaś komu sprawiło trudność przesyłanie, niech zadzwoń tylko pod Nr. 5-65-51 komunikując, że chce ofiarować wypożyczalni książki, a natychmiast wyślemy pod wskazany adres gońca, któremu będzie mógł je wręczyć.

Żegnamy się z naszą rozmówczynią.

Na schodach mijają nas 11 — 12-letni chłopiec z ciężką pod pachą.

— A dokąd to kawaler? Do wypożyczalni? — rzucamy na „chybił trafił” pytanie. — A tak, proszę pana! Książkę idę zmienić. Już trzecią w tym tygodniu — odpowiada śmiało.

— To kawaler pewnie bardzo lubi czytać.

— O, jeszcze jak. Tylko, że przedtem to nie miałem skąd brać książek. W naszej szkole nie ma biblioteki, a na czytelnym rodzice nie dają pieniędzy. Tak drogo przecież kosztuje. Ale dopiero Frank, mój kolega, powiedział mi, że tu, w Macierzy, są takie ładne książeczki i że niektórym to i bezpłatnie dają. Przyszedłem więc, zapisałem się i biorę. A dzisiaj to pewno dostanę opowiadanie o Wiekcie Świerczyku i karatachu Smalec...

— Ale przepaszam pana, bo ja to już muszę iść. O drugiej kazała mi mama być w domu. Dowiedzenia. Radosny i uśmiechnięty szybko pobiegł po schodach...

J. G.

J. G.

Wojna z sąsiami w Lachowicach

WILNO, 30.4. Z Baranowicz donoszą, że oryginalna plaga spadła na miasteczko Lachowice. Mianowicie w Lachowicach wielkie szkody wyrządzają suszy, które ostatnio tak się rozmnożyły, że gmina uchwaliła przeprowadzić zbiorową walkę z sąsiami. Uchwalaono w tym celu, żeby wszyscy właściciele gruntów w jednym dniu wyruszyli w pole na polowanie na suszy. Z każdej ulicy miasteczka wybrano po dwóch delegatów, którym powierzono dopilnowanie, żeby każdy wziął udział w obławie. Późtem wybrano stróża polowego — będzie on miał prawo za każdego susia schwytanego w polu, przy wyrzadzaniu szkody pobierać 50 groszy nagrody od właściciela gruntu, na jakim zwierze zostało schwyte.

Doniosłe wyjaśnienia o obowiązku Ubezpieczeń Społecznych

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało doniosłe wyjaśnienie dotyczące obowiązku ubezpieczania pracowników, którzy zatrudnieni są u kilku pracodawców, bądź też pracują na terenie podlegającym kilku ubezpieczalniom społecznym. Ministerstwo podkreśla, że w tego rodzaju wypadkach o obowiązku ubezpieczenia decydująca ma łączna suma wynagrodzeń otrzymanych przez pracownika tak, że o ile przekracza ona

kwotę zł. 725 miesięcznie, pracownik wolny jest od ubezpieczenia przymusowego na wypadek choroby. Dla ułatwienia kontroli nad ściąganiem składek, jak i wypłatą zasiłków ubezpieczenia pracownika zatrudnionego w kilku miejscach, odbywać się powinno w Ubezpieczalni, która jest terytorialnie właściwą zarówno dla jednego z miejsc zatrudnienia, jak i miejsca stałego zamieszkania pracownika.

Sprzedaż domu „Rosja” Ile dostaną posiadacze polis

Sprawa sprzedaży wielkiego domu w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 124 jest na końcu. Dom ten kupi prawdopodobnie Zakład Wzajemnych Ubezpieczeń, kosztem 3 milionów złotych. Dom przy ul. Marszałkowskiej należy do masy likwidacyjnej b. towarzystwa ubezpieczeń „Rosja”.

Sprzedaż tego budynku pozwoli likwidatorowi przeprowadzić rozrachunek i podział należności, przypadającej każdemu posiadaczowi zarejestrowanej polisy.

Przy pierwszej repertycji posiadacze polis otrzymali po 6 procent od przeliczonej kwoty. Obecnie spodziewana jest wypłata od 10 do 12 procent.

Załatwienie formalności związanych z zawarciem umowy sprzedaży domu musi jeszcze trwać ze

względem na konieczność przeliczenia budynku, szacowanego dotychczas w wyższym stopniu. Dom ten przynosi dochodu przeszło 800 tysięcy złotych rocznie.

Po dziś dzień zwracają się do likwidatora osoby, z prośbą o dodatkowe zarejestrowanie. Jest to niemożliwe, gdyż termin rejestracji polis, przewidziany ustawowo, dawno minął.

Przymusowa kąpiel dla poborowych

Lekarze, przyjmujący udział w komisjach przeglądowo-wojskowych otrzymali dokładną instrukcję w sprawie specjalnego traktowania brudnych poborowych. Będą tacy poborowi natychmiast odesłani do kąpieliska miejskiego, gdzie po dokonaniu zabiegów fryzjersko-kosmetycznych, po desynfekcji i desinsekcji ubrań będą odesłani do komisji. Nie trzeźwi pociągani będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Późtem podczas poboru prowadzona będzie propaganda przeciw chorobom wenerycznym i walki z gruźlicą.

Skazanie sowieckiego włóczęgi

BYDGOSZCZ, 30.4. Sąd Grodzki w Bydgoszczy rozpatrzył sprawę rzekomego marynarza ze statku sowieckiego, Iwana Kotkina, oskarżonego o nielegalne opuszczenie portu Gdyni. Kotkina uważano początkowo za oficera marynarki sowieckiej, okazało się jednak, iż jest on zwykłym włóczęgą. Sąd skazał go na kilka dni aresztu.

Tramwaje w Polsce

wykazały zwiększenie frekwencji o 1,1 proc.

Na 11 przedsiębiorstw tramwajowych w Polsce, 10 należy do związku przedsiębiorstw komunikacyjnych, poza związkiem pozostają tylko tramwaje miejskie w Tarnowie.

Zrzeszone przedsiębiorstwa tramwajowe posiadają 273 km. linii eksploatacyjnych i rozporządzają 1768 wagonami osobowymi.

W r. 1934 tramwaje te przewiozły 323,1 milionów pasażerów i wykazują po raz pierwszy od 5 lat zwiększenie frekwencji, wynoszące w porównaniu z r. 1933 około 1,1 proc.

Zwiększenie frekwencji zaznaczyło się głównie w Warszawie (o 6,6 milj. pasażerów), w Łodzi,

Toruniu i Bielsku dyr. Białej. W innych miastach zanotowano dalszy spadek liczby przewiezionych pasażerów w granicach od 2,4 proc. w Poznaniu do 22,3 proc. w Grudziądzu.

Pomimo zwiększenia ogólnej frekwencji suma wpływów w przedsiębiorstwach tramwajowych uległa zmniejszeniu o 2,5 do 66,3 milionów złotych. Znikłe wpływy spowodowały wprowadzenie ulgi taryfowej przy sprzedaży biletów miesięcznych i na 10-krotne przejazdy oraz specjalne taryfy dla robotników i młodzieży szkolnej. Wydatki eksploatacyjne przedsiębiorstw tramwajowych wyniosły w roku ubiegłym 47,9 milionów złotych.